

Zbysław Muszyński

## **O systemie konceptualnym i realizmie zewnętrznym** **Uwagi na marginesach książki Adama Groblera<sup>1</sup>**

O schematach, systemach i układach pojęciowych zazwyczaj mówi się wówczas, gdy rozważany jest problem zasadności relatywizmu względności. Czasami używa się po prostu terminu „relatywizm konceptualny” lub „relatywizm pojęciowy”. Dyskusja nad pojęciem systemu konceptualnego lub pojęciowego (będę tych terminów używał zamiennie, z przewagą terminu „system konceptualny”) służy zazwyczaj do krytyki albo obrony relatywizmu, chociaż ostatnio coraz częściej do krytyki albo obrony realizmu (metafizycznego, czyli zewnętrznego).

Celem poniższych uwag jest, po pierwsze, ukazanie związków pojęcia systemu konceptualnego z realizmem i antyrealizmem; po drugie, ukazanie, iż przy pewnej interpretacji pojęcia systemu konceptualnego pojęcie to stanowić może podstawę argumentu na rzecz realizmu, a nie — jak zwykle przyjmuje się — relatywizmu czy antyrealizmu.

W obu wypadkach ustalenia stanowić będą postawę do określenia i oceny koncepcji względności w ujęciu zaproponowanym przez Adama Groblera.

### **1. UWAGA DOTYCZĄCA ZNACZENIA TERMINÓW**

#### **a) „schemat pojęciowy” i „układ pojęciowy”**

Definicja „układu pojęciowego” podana przez Groblera nawiązuje do definicji „schematu pojęciowego” Donalda Davidsona z artykułu *O pojęciu schematu pojęciowego*<sup>2</sup>, gdzie „schemat pojęciowy” jest rozumiany jako sposób „organizacji do-

<sup>1</sup> A. Grobler, *Prawda a względność*, Kraków 2000, Aureus.

<sup>2</sup> D. Davidson, *O pojęciu schematu pojęciowego*, [w:] B. Stanosz [red.], *Empiryzm współczesny*, Warszawa 1991, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawa, s. 280-297.

świadczenia”, jako system „kategorii nadający formę danym zmysłowym”, jako punkt widzenia, z którego „ludzie, kultury czy epoki obserwują bieg rzeczy”.<sup>3</sup> Takie rozumienie terminu „schemat pojęciowy” plasuje je w zbiorze kategorii epistemologicznych, a nie metafizycznych. Dotyczy bowiem sposobu organizacji doświadczenia, poznania, a nie orzeka o sposobie istnienia.

Grobler, wyjaśniając znaczenie kluczowego dla swej koncepcji terminu „układ pojęciowy”, pisze: „[...] przez układ pojęciowy będę rozumiał kategoryzację pewnego wycinka doświadczenia na indywidua, własności i relacje, czyli pewien język (słownictwo + reguły składni) [...]”, i dodaje: „[...] reguły znaczeniowe (tj. reguły identyfikacji indywiduów, reguły klasyfikacji na rodzaje naturalne, reguły stosowności predykatów), presupozycje syntagmatyczne.”<sup>4</sup> Te ostatnie rozumie jako „[w]arunki posiadania wartości logicznej przez zdania określonej klasy zdań”, wspomniane warunki są zaś „warunkami stwierdzalności w optymalnych warunkach poznawczych”, a możliwość wyróżnienia takich warunków jest istotna dla „tożsamości układu pojęciowego”.<sup>5</sup> W podanej charakterystyce rozumienia terminu „układ pojęciowy” ujawnia się epistemologiczny, a nie ontologiczny charakter tej kategorii, odnoszący do kategoryzacji doświadczenia za pomocą języka i presupozycji syntagmatycznych, które charakteryzowane są przez warunki stwierdzalności poznawczej.

Na gruncie obu definicji — zarówno definicji „układu pojęciowego”, jak i „schematu pojęciowego” — nie ma podstaw do głoszenia tez metafizycznych. Jednak zarówno Grobler, jak i Davidson takie tezy głoszą lub zakładają je *implicitie*. Obu też można na tej podstawie (i na podstawie innych twierdzeń) uznać za przedstawicieli takiego stanowiska, które zwykle nazywane jest „antyrealizmem”, choć Grobler woli mówić (za Putnamem) o „realizmie wewnętrznym”.

### b) „realizm” i „antyrealizm”

Przyjmuję tutaj, że realizm jest stanowiskiem zakładającym istnienie świata niezależnie od umysłu, języka, systemu pojęciowego (konceptualnego), teorii, historii itd., czyli od podmiotu. Mówiąc inaczej, realizm jest poglądem, że zarówno istnienie, jak i kategorie i struktury świata nie są zależne od schematów konceptualnych. Realizm tak pojmowany jest stanowiskiem metafizycznym (ontologicznym) — stąd inna nazwa stanowiska: „realizm metafizyczny”. Putnam nazywa go „realizmem Princeton i Australii”. Realizm taki jest stanowiskiem stwierdzającym podmiotową niezależność istnienia i porządku kategoryzacyjnego świata (tym się różni od kantyizmu stwierdzającego tylko podmiotową niezależność istnienia rzeczy samych w sobie). Niezależność tę w realizmie rozumie się nie tylko jako niezależność przyczynową, lecz także ontologiczną.

<sup>3</sup> Tamże, s. 281.

<sup>4</sup> Grobler, *Prawda...*, s. 87.

<sup>5</sup> Tamże, s. 86.

Inna definicja realizmu, powszechniej akceptowana, odwołuje się także do pojęć semantycznych i wówczas określa realizm jako stanowisko, zgodnie z którym świat istnieje niezależnie od podmiotu (w szerokim rozumieniu), teorie nasze dotyczące świata są w wielu wypadkach prawdziwe, a ich terminy zazwyczaj mają odniesienie przedmiotowe. Milcząco przyjmuje się tu komponent antyseptycki, zakładający, że możliwe jest też poznanie tego, jak się rzeczy mają w takim świecie.

To drugie określenie realizmu różni się właśnie obecnością składnika semantyczno-epistemologicznego dotyczącego możliwości rozpoznania zdań prawdziwych i podstaw ich prawdziwości. W obu wypadkach zakłada się zazwyczaj niezależność istnienia i niezależność porządku kategoryzacyjnego (istnienie rodzajów naturalnych) świata od teorii, języka, podmiotu.

Antyrealizm, w tym realizm wewnętrzny w ujęciu zarówno Putnama, jak i Groblera, jest stanowiskiem — w swej warstwie ontologicznej — charakteryzowanym przez wskazanie na zależność istnienia świata i jego kategorii (porządku, struktury) od różnorodnej (percepcyjnej, pojęciowej, językowej, kulturowej) aktywności podmiotu. Świat i jego struktura jest funkcją schematu pojęciowego (umysłu). Chociaż świat sam w sobie jest niezależny od umysłu, to jego kategoryzacja jest zależna podmiotowo. Zależność ta obejmuje także poznawczą aktywność podmiotu, co włącza do antyrealizmu składnik semantyczny dotyczący orzekania o wartości logicznej zdań, jak też podmiotowych możliwości rozpoznania warunków prawdziwościowych.

W świetle powyższych ustaleń terminologicznych stanowisko Groblera, sformułowane w omawianej książce i poparte jednoznacznymi deklaracjami jako zwolennika „realizmu wewnętrznego” w pewnej jego odmianie, kwalifikować się winno jako „antyrealizm”.

## 2. UWAGA DOTYCZĄCA SPOSOBU PODWAŻENIA ZASADNOŚCI REALIZMU METAFIZYCZNEGO

Argumentacja przeciwko realizmowi zazwyczaj przyjmuje postać następującego wniosku:

(1) skoro realista zakłada istnienie niezależnej od podmiotu rzeczywistości, to nasze poznanie musi ujmować (reprezentować) taką, a nie inną rzeczywistość;

(2) ale nasze systemy pojęciowe (teorie) nie mogą reprezentować rzeczywistości niezależnej od nich (rzeczywistości nieskonceptualizowanej);

(\*) zatem rzeczywistość niezależna od pojęciowego ujmowania nie istnieje, realizm jest stanowiskiem błędnym.<sup>6</sup>

---

<sup>6</sup> Por. np. M. Devitt, *Realism and Truth*. Second Edition with a New Afterword, Princeton 1991, Princeton University Press, s. 49. Na analizach Devitta opieram niniejszy fragment rozważań dotyczący sposobu uzasadnienia realizmu.

Podważając zasadność wniosku, zwolennicy realizmu starali się wykazać, że w tym rozumowaniu problematyczna jest przesłanka (2) o niemożności reprezentacji rzeczywistości niezależnej od systemu conceptualnego, czyli przesłanka stwierdzająca niemożność korespondencji między pojęciami a rzeczywistością. O konieczności przyjęcia istnienia takiej relacji pisał Putnam w formie zarzutu, gdy krytykował realizm metafizyczny: „[...] realizm wymaga transcendentalnego przyporządkowania naszym reprezentacjom świata samego w sobie”<sup>7</sup> czy też zakłada istnienie „bezpośredniego dostępu do gotowego świata”<sup>8</sup>.

W takim rozumieniu przesłanki (2) tradycyjny problem epistemologiczny (Jak można poznać taką rzeczywistość?) staje się problemem semantycznym (Jak można odnosić wyrażenia językowe czy myśli do takiej rzeczywistości?). Przesunięcie problemu z płaszczyzny epistemologicznej na płaszczyznę semantyczną powoduje, że krytyka realizmu staje się krytyką też semantycznych dotyczących także relacji obiektywnych, ale jednak nie ontologicznych.

Przesłanka (2) zatem nie odnosi się do istoty założeń realizmu metafizycznego dotyczących niezależności istnienia i kategoryzacji świata. Dotyczy natomiast podstaw realizmu poznawczego. Jednak nie tak rozumiany realizm jest przedmiotem sporu w tej argumentacji. Dlatego też wątpliwości o charakterze epistemologicznym i semantycznym odnoszące się do przesłanki (2) nie mają bezpośredniego związku z wnioskiem będącym tezą metafizyczną. Przesłanka (2) i wątpliwości jej dotyczące nie mają wagi metafizycznej. Nie mogą stanowić podstawy krytyki realizmu. Wyrowadzenie na jej podstawie twierdzenia (wniosku), że coś nie ma takiej a takiej natury czy że coś nie istnieje (czyli tezy metafizycznej) jest wątpliwe.

Jednak zwolennikom realizmu metafizycznego odrzucenie przesłanki (2), czyli wykazanie możliwości istnienia relacji korespondencji czy istnienia możliwości conceptualizacji gotowej rzeczywistości, wydaje się odrzuceniem krytyki realizmu i dobrą taktyką obrony ich stanowiska. Niemniej taka obrona realizmu metafizycznego nie jest zasadna na gruncie wcześniej podanego rozumienia realizmu.

Próba odrzucenia krytyki realizmu, oparta na powyżej argumentacji, nie powinna zatem polegać na podważeniu przesłanki (2), ale na odpowiedniej interpretacji przesłanki (1). Krytykom realizmu przedsięwzięcie rozdzielenia świata od jego reprezentacji czy conceptualizacji przedstawia się jako bezsensowne. Dlatego też realizm metafizyczny w charakterystyce Putnama, zakładający, że realista chce poznać niepoznawalne i mówić o tym, co jest niewypowiadalne, jest poglądem pełnym sprzeczności, ponieważ realista jest przekonany, że może oceniać prawdziwość teorii o świecie (adekwatność reprezentacji), którego natura jest niezależna od teorii, języka, schematu pojęciowego.<sup>9</sup>

<sup>7</sup> H. Putnam, *Reason, Truth and History*, Cambridge 1981, Cambridge University Press, s. 134.

<sup>8</sup> Tamże, s. 146.

<sup>9</sup> Por. Devitt, *Truth...*, s. 232.

W rzeczywistości jednak realista zgadza się, że świat nie jest bezpośrednio dostępny umysłowi, lecz za pomocą odpowiednich relacji. Jeśli jednak te relacje są pojmowane naturalistycznie, to są one elementami tego świata i one same są dostępne bezpośrednio podmiotowi (pojmowanemu przynajmniej w tym wymiarze naturalistycznie). Jednakże rozważania nad realizmem rozpoczynają się w takiej sytuacji nie w umyśle, systemie konceptualnym czy teorii, ale w świecie, którego elementami są zarówno podmiot, jak i elementy reprezentacji czy relacje korespondencji. Dlatego też dla realisty-naturalisty teorie semantyczne, teorie referencji, korespondencji, reprezentacji, w tym także teorie pojęć jako składników systemów konceptualnych są takimi samymi teoriami naukowymi jak inne. Jeśli nie jest się platonikiem, to relacje reprezentacji, a przez to także systemy konceptualne, nie są czymś wyróżnionym w tym świecie. W tym ujęciu nie system konceptualny, teoria czy język tworzą świat, ani tym bardziej konstruktywistyczny czy postmodernistyczny dyskurs, ale wszystkie one są elementami tego samego świata (świata pojmowanego w tym względzie naturalistycznie).

Jeśli zatem trzeba odrzucić powyższe rozumowanie wykazujące niemożność istnienia świata niezależnego od podmiotu, to raczej przez wykazanie fałszywości przesłanki (1) niż przesłanki (2). Bez względu na to, czy nasze teorie coś ujmują czy nie, reprezentują czy nie, konceptualizują czy nie, obiekty świata realistycznie pojmowanego istnieją, ponieważ teza ontologiczna realizmu mówi tylko o istnieniu świata niezależnym od wymienionych czynników, a nie stwierdza bezpośrednio możliwości jego reprezentowania. Testując prawdziwość przesłanki (1), trzeba poddać analizie zasadność wymogu reprezentowania świata, a nie jego niezależne od podmiotu istnienie, co zakłada realista. Jeśli do twierdzenia ontologicznego nie należy treść dotycząca możliwości reprezentowania świata, to przesłanka nakładająca taki wymóg jest niezasadna.

### 3. UWAGA O KONCEPCJI REALIZMU W UJĘCIU DAVIDSONA I GROBLERA

Z wcześniejszych ustaleń terminologicznych wynika, że ze względu na podobieństwo znaczeń przypisywanych terminom „schemat pojęciowy” i „układ pojęciowy” zarówno Davidson, jak i Grobler mogą być określani jako „antyrealiści”. Davidson jest tak kwalifikowany, Grobler sam siebie tak określa.

Czy słusznie? Zacznijmy od Davidsona. Davidson we wspomnianym artykule *O pojęciu...* argumentował na rzecz odrzucenia sformułowanego przez siebie trzeciego dogmatu empiryzmu o dualizmie treści (empirycznej) i struktury, schematów pojęciowych i tego, co jest konceptualizowane przez te schematy. Podobną argumentację przedstawia Grobler, podając w wątpliwość to, czy z sensem można mówić o nieskonceptualizowanej rzeczywistości. Realizm jest zagrożony tylko wówczas, gdy świat jest zależny od podmiotu, od jego przekonań, mniemań, tekstów, czyli gdy istnienie i tożsamość obiektów świata zależne są podmiotowo. Davidson jednak tego nie twierdzi. Zakłada, że świat jakoś jest, zanim mamy do czynienia z systemami po-

jęciowymi. W dyskusji Davidson odrzuca trzeci dogmat empiryzmu zakładający dualizm treści i tego, co te treści funduje, co jest poza systemem pojęciowym, dualizm systemu organizującego i tego, co podlega organizacji.<sup>10</sup> Dualizm ten wymaga, „aby poza wszystkimi schematami było jeszcze coś wspólnego i neutralnego”.<sup>11</sup> Davidson odrzuca niewątpliwie, by tym czymś wspólnym była kantowska, czy później kuhnowska, „rzecz sama w sobie”. Odrzuca „zależność od pojęcia niezinterpretowanej rzeczywistości, czegoś poza wszystkimi schematami i nauką”<sup>12</sup> Pojawia się jednak pytanie, jaki sens ma dla niego rzeczywistość niezależna od teorii. We wstępie do *Inquiries into Truth and Interpretation* pisze, że odrzucenie dualizmu nie oznacza, iż musimy odrzucić ideę obiektywnego świata niezależnego od naszej wiedzy o nim.<sup>13</sup> Później twierdził, że rozważał „odrzucenie doktryny, że albo rzeczywistość, albo prawda zależy od naszych mocy poznawczych.”<sup>14</sup>

W świetle powyższego można założyć, że na gruncie koncepcji Davidsona nie jest konieczne odrzucenie realizmu *a priori*, że wynika ono raczej z decyzji motywowanych dodatkowymi powodami, a nie niezgodnością z głównymi założeniami koncepcji schematu pojęciowego.

Grobler o takim świecie „neutralnym” Davidsona pisze tylko to, że nie jest „bezszaftną masą”.<sup>15</sup> Kategoryzacja, którą Grobler nazywa „naturalną”, jest zależna od systemu pojęciowego, ponieważ jest ona naturalna ze względu na „określone potrzeby poznawcze”<sup>16</sup>. Zakłada, jak każdy antyrealista, że kategoryzacja jest funkcją schematów konceptualnych, nie odzwierciedla absolutnej, niezależnej od podmiotowej aktywności poznawczej struktury świata samego w sobie. (Niepotrzebne jest tutaj dookreślenie świata będącego poza schematem pojęciowym, świata, którego istnienia Grobler wyraźnie nie zakłada.) Świat sam w sobie w ujęciu kantowskim nie jest sam z siebie ustrukturyzowany czy ukategoryzowany.

Podkreślenie, iż nie chodzi tu o pojmowanie świata na wzór kantowski, zawarte jest w stwierdzeniu, że świat nie jest „bezszaftną masą”, choć też jest światem niemającym wyraźnej struktury czy kategoryzacji. Jednak takie przekonanie zawiera już tezę realizmu metafizycznego, ponieważ taka (niedookreślona strukturalnie czy kategorialnie) może być natura świata charakteryzowana z „punktu widzenia Boga”, czyli świata realisty. Gdyby nasze możliwości poznawcze miały dostateczną moc, można byłoby to ustalić, wyprowadzając nas wówczas z błędnego, jakby się okazało, przekonania o tym, że świat „da się ciąć po złączach”, tzn. że ma wyraźną strukturę. Moglibyśmy właśnie odkryć, że świat nie jest co prawda „bezszaftną masą”, ale też nie ma

<sup>10</sup> Davidson, *O pojęciu...*, s. 287.

<sup>11</sup> Tamże, s. 288.

<sup>12</sup> D. Davidson, *Inquiries into Truth and Interpretation*, Oxford 1984, Clarendon Press, s. 198.

<sup>13</sup> Tamże, s. xviii.

<sup>14</sup> D. Davidson, *The Structure and Content of truth*, „The Journal of Philosophy” 1990, vol. 87, s. 279-328 (304-5).

<sup>15</sup> Grobler, *Prawda...*, s. 126.

<sup>16</sup> Tamże, s. 62.

sam w sobie struktury. Ta ostatnia byłaby tylko funkcją schematów pojęciowych, których tworzenie — uważa Grobler — jest podporządkowane potrzebom poznawczym człowieka. W świetle powyższego widać, że na gruncie koncepcji Groblera założenie o względności prawdy nie stoi w sprzeczności z założeniem realizmu metafizycznego.

#### 4. UWAGA O KILKU ROZRÓŻNIENIACH

Na czym polega zależność idąca od schematu w kierunku świata?

Krytycy realizmu metafizycznego nie pokazali, że pojęcie tego, jak się rzeczy mają niezależnie od podmiotu (schematu pojęciowego), nie ma sensu. Chociaż antyrealiści są bardzo przywiązani do tego założenia, to siła przekonania wynika z dodatkowych założeń i pewnych niejasności, a nie z jego uzasadnienia. Zwraca się uwagę, że zwolennicy antyrealizmu nie rozróżniają dwu typów zależności: a) zależności pojęcia (jako elementu systemu, układu) od podmiotu, b) zależności od podmiotu tego, co pojęcie oznacza. Rozróżnienie to jest istotne, ponieważ identyfikacja przedmiotów nie odbywa się sama z siebie, niezależnie od podmiotu. Sposób rozumienia pytania „Czym jest X?” jest zależny od podmiotu, wymaga poddania konceptualizacji cechy wyróżniającej przedmiot. Z faktu takiej konceptualizacji nie wynika teza ontologiczna, że poza podmiotem nie istnieją kryteria identyczności obiektów świata, nawet jeśli kryteria te są z punktu widzenia podmiotu np. nieostre. Realista, w przeciwieństwie do antyrealisty, nie zakłada, że zależność pojęć od podmiotu pociąga zależność od pojęć tego, co pojęcia oznaczają. Inaczej mówiąc, podmiotowe kryteria identyczności nie pociągają zależności od podmiotu tego, co konstytuuje identyczność przedmiotu.<sup>17</sup>

Odróżniać zatem trzeba istotność ze względu na coś i istotność dla istnienia czegoś. Dlatego też z możliwości konceptualizacji czegoś nie wynika istnienie tego czegoś. Zasadne jest założenie o możliwości istnienia obiektywnej (niezależnej, niewzględnej) podstawy tożsamości rzeczy. Podstawą akceptacji tego założenia jest rozróżnienie, że czymś innym jest ustalanie warunków tożsamości, a czymś innym ich spełnianie. Jednak zależność kryteriów identyfikacji indywidualów od podmiotu (systemu) dopuszcza istnienie niezależności od podmiotu istnienia tego, co te warunki spełnia.

Realista może skorzystać z tradycyjnego rozróżnienia dwu sposobów istnienia: *de re* i *de conceptu*. Pierwszy modus istnienia rzeczy jest absolutny, niezależny od pojęć, aktywności poznawczej podmiotu; drugi zaś jest relatywny, zależny od istnienia pojęcia. Obiekty świata mogą istnieć jednocześnie relatywnie i absolutnie, jednak realista zaprzecza, że każdy obiekt mający istnienie absolutne musi mieć istnienie relatywne. Coś, co ma istnienie relatywne, może mieć też istnienie absolutne. Ciągłe jednak pozostaje pytanie antyrealisty: Jak sensownie można mówić o absolutnym istnieniu świata? Jak można przypisać istnienie *de re*, jeśli nie przez dokonanie konceptualiza-

<sup>17</sup> Rozróżnienie to przedstawiam na podstawie: P. K. Mosser, *Realism and Agnosticism*, „American Philosophical Quarterly” 1992, vol. 29, nr 1, s. 1-17.

cji przedmiotu i przez uczynienie jego istnienia *de conceptu*? Jednak zdaniem realisty taka konceptualizacja nie odbiera przedmiotowi istnienia absolutnego. Ma on taki modus istnienia, ale nie z racji istnienia *de conceptu*.

Zatem przedmioty skonceptualizowane nie mają istnienia *de re*, ale z tego nie wynika, że musi im brakować istnienia *de re*. I tu wracamy do pierwotnego rozróżnienia: fakt, że warunki rozumienia pytania „Czym jest X?” są zależne od konceptualizacji przedmiotu X, nie pociąga tego, że przedmiot, którego pytanie dotyczy, jest zależny od podmiotu, od konceptualizacji. Inaczej mówiąc, warunki rozumienia nie stają się z konieczności warunkami spełnianymi przez przedmiot, o który pytamy. Konceptualizacja nie jest w tym wypadku istotna ontologicznie.

A kiedy jest? Do tej pory rozważano problem ontologicznej determinacji od schematu pojęciowego, zależności idącej od podmiotu w kierunku świata. Trzeba przyjrzeć się zależności odwrotnej.

## 5. KRÓTKA UWAGA O POTRZEBACH POZNAWCZYCH

W koncepcji Grobiera pojawia się kategoria potrzeb poznawczych. Wydawać się może, że pozwoli ona wyjść poza system konceptualny i „sięgnąć” świata. Według Grobiera, indywiduacja, czyli kategoryzacja świata, nie jest „zabiegiem arbitralnym”, ponieważ wybór ontologii jest podporządkowany przydatności poznawczej.<sup>18</sup> Przyjęcie, iż są to potrzeby poznawcze człowieka, wprowadza jednak znowu relatywizację kategorii potrzeb do kategorii podmiotowych, ponieważ potrzeby, podobnie jak inne kategorie systemu pojęciowego, są dla antyrealisty czynnikiem „światotwórczym”. Potrzeby nie wyprowadzają zatem poza układ pojęciowy. Same schematy można porządkować według hierarchii zaspokajania potrzeb poznawczych. Czy w kryteriach adekwatności schematów można szukać śladów podstaw do uzasadnienia założenia o istnieniu świata niezależnego od podmiotu (schematu pojęciowego)?

Byłoby tak, gdyby schemat pojęciowy posiadał „wmontowany” w jakiś sposób mechanizm korespondencji ze światem danym nam bezwzględnie, który istniał przed nami i który decydowałby o przydatności poznawczej schematów pojęciowych. Jeśli tak nie jest, to antyrealista natrafia na problem z wyjaśnieniem istnienia błędnych klasyfikacji. A właśnie w możliwości popełniania błędów reprezentacji świata niektórzy autorzy widzą możliwość uzasadnienia realizmu zewnętrznego.<sup>19</sup> Jednak bliższa analiza pokazuje, że z kategorią potrzeb związane jest pojęcie celu, a ten, będąc zrelatywizowany podmiotowo, nie wyprowadza uzasadnienia struktury świata poza system pojęciowy konstytuowany podmiotowo.

Zatem analiza pojęcia potrzeb poznawczych – tak jak jest ono rozumiane w koncepcji Grobiera – w dalszym ciągu zakłada analizę kierunku determinacji od podmiotu do świata.

<sup>18</sup> Tamże, s. 55.

<sup>19</sup> Por. np. D. Papineau, *Reality and Representation*, Basil Blackwell 1987.



## **6. UWAGA O TYM, CO JEST DETERMINOWANE PRZEZ CO: ŚWIAT PRZEZ UMYSŁ CZY UMYSŁ PRZEZ ŚWIAT?**

Pytanie o rolę systemu konceptualnego wiąże się z pytaniem o jego naturę. Najprościej można je sformułować jako pytanie o naturę pojęć, treści. W kontekście koncepcji Groblera odpada platońskie rozumienie systemu konceptualnego czy — zbliżone do niego — logiczne pojmowanie pojęć, treści. Pomijając inne możliwe ujęcia, warto skupić uwagę na naturalistycznym rozumieniu pojęć, systemu pojęć, treści systemu konceptualnego. Zakłada ono, że składniki systemu konceptualnego utożsamione muszą być ze stanami mentalnymi, z ich treściami, a te, choćby niektóre z nich, powinny być rozumiane naturalistycznie.

Układ pojęciowy, a przynajmniej system pojęciowy, jest składnikiem stanów umysłowych podmiotu. Wszystkie elementy układu pojęciowego należy wówczas rozumieć w kategoriach naturalistycznych lub choćby mentalnych. Tak należy pojmować wszystkie elementy układu pojęciowego, o których pisze Grobler: język wraz z regułami syntaktycznymi i znaczeniowymi, reguły (procedury) identyfikacji przedmiotów i ich klasyfikacji oraz presupozycje syntagmatyczne pojmowane jako warunki prawdziwościowe, ujmowane przez niego jako rozpoznawanie ich zachodzenia. Ujęcie takie nie przesądza o nieistnieniu składników systemu pojęciowego dostępnych podmiotowi i mających charakter mentalny, ale nienaturalistyczny.

Przedmiotem niniejszej uwagi jest jednak ta część systemu pojęciowego, która ma charakter naturalistyczny. Naturalistyczne podejście — a nie ma powodów, by antyrealista odrzucał je i zazwyczaj tego nie robi — powoduje, że problem relacji podmiotu ze światem zewnętrznym staje się wyraźniejszy. Podmiot tak pojmowany jest elementem świata przyrodniczego, połączony przyczynowymi (bądź innego rodzaju nieformalnymi) zależnościami ze światem zewnętrznym; światem zewnętrznym względem jego umysłu, względem żywionego przezeń systemu przekonań, mniemań, względem systemu pojęć, umiejętności, zdolności do zachowań. Można postawić teraz pytanie: kiedy w tak rozumianych systemach pojęciowych istniałyby podstawy do przyjęcia założeń prowadzących do realizmu metafizycznego? Istniałyby one wówczas, gdyby systemy pojęć, układy stanów umysłowych zależały od świata, a nie odwrotnie, nie od podmiotu.

Eksternalizm jest stanowiskiem określającym kierunek determinacji treści stanów umysłowych i pojęć, zgodnym z założeniami realizmu metafizycznego. Przeciwnie eksternalizmowi stanowisko internalizmu zgodne jest raczej z realizmem wewnętrznym zakładającym, iż treści stanów mentalnych, treści pojęć determinowane są stanami wewnętrznymi podmiotu, stanami „wewnątrz czaszki” — jak to się obrazowo określa. Na gruncie eksternalizmu staje się jaśniejsze, dlaczego kategoryzacja świata zewnętrznego zgadzać się może (oczywiście tylko czasami) z kategoryzacją podmiotowego systemu pojęciowego. Jest to więcej niż zbieg okoliczności. Zdaniem niektórych jest to konieczność. Pojęcia i ich systemy są rezultatem oddziaływania świata na podmiot i pozostawania podmiotu w określonych relacjach ze światem, którego

porządek kategorialny istnieje niezależnie od podmiotu, a system pojęciowy jest determinowany przez strukturę świata, a nie odwrotnie.<sup>20</sup>

Antyrealista może bronić swego stanowiska, twierdząc, że co prawda potoczna metafizyka stwierdza niezależność świata od podmiotu, ale bardziej wyrafinowana rozwiewa to złudzenie. Zgadza się z metafizyką potoczną w tym, że świat jest niezależny przyczynowo, ponieważ świat był nawet wtedy, gdy nas nie było, ale bada to, czy świat jest niezależny ontologicznie. Jego argumenty dotyczą kwestii zależności metafizycznych. Stara się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego klasyfikacja mająca genezę konceptualną może odpowiadać kategoriom świata.

Davidson w swoim artykule przekonuje, że idea schematu pojęciowego nie ma sensu, a w rezultacie, że ludzie różnią się w swoich schematach pojęciowych radykalnie. Łączy on schematy pojęciowe z językiem — podobnie też robi Grobler. Schematy są identyczne, jeśli języki z nimi związane są przekładalne. A coś jest językiem, jeśli jest przekładalne na inny język. Zatem język nie może wyrażać schematu alternatywnego (odmiennego).

#### UWAGA KOŃCOWA

Niech cytaty dwu autorów porównywanych na początku niniejszego tekstu wystarczą za podsumowanie rozważań dotyczących pojmowania schematu konceptualnego oraz relacji zachodzących między schematem, prawdą, poznaniem i światem.

Jak pisze A. Grobler – „Naszym głównym problemem jest [...] pogodzenie idei obiektywności poznania z tezą o względności pojęciowej”.<sup>21</sup> W artykule *O pojęciu...* Davidson pisze: „Odrzucając dualizm schematu i świata, nie odrzucamy świata, ale przywracamy bezpośredni kontakt ze zwykłymi przedmiotami, których ekstrawagancje decydują o prawdziwości lub fałszywości naszych zdań i opinii.”<sup>22</sup> Wcześniej jednak pisze: „Prawdziwość zdań pozostaje oczywiście względna wobec języka, ale ten jest wystarczająco obiektywny”.<sup>23</sup>

Wydaje się, że konstatacja, do jakiej dochodzi Davidson, stosuje się również do problemu postawionego przez Groblera. Na gruncie obu tych koncepcji schematu (układu) pojęciowego można bronić założeń realizmu zewnętrznego.

<sup>20</sup> Ten rodzaj determinacji jest różnie rozumiany. Czasami zakłada się zależność ontologiczną, a nie tylko przyczynową. Relacje przyczynowe mogą być przygodne, relacje ontologicznej zależności bądź niezależności mają mocniejszą modalność. Problem, na który natyka się eksternalista, a z nim realista, jest podobny do wspomnianej wcześniej trudności, na którą natyka się antyrealista. Jest to problem fałszywych reprezentacji, nieadekwatnych treści pojęć.

<sup>21</sup> Grobler, *Prawda...*, s. 77.

<sup>22</sup> Davidson, *O pojęciu...*, s. 297.

<sup>23</sup> Tamże.